



The Holy See

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE FRANCESCO A SARAJEVO (BOSNIA ED ERZEGOVINA)

Diecezjalny Ośrodek im. św. Jana Pawła II

Spotkanie z młodzieżą

Sarajewo, 6 czerwca 2015 r.

[Multimedia]

Improwizowane przemówienie Papieża Franciszka

Czworo waszych kolegów zada pytania. Ja przekażę przygotowane przemówienie bpowi Semrenowi, który da wam je później. A teraz odpowiem na wasze pytania.

Młody człowiek, który słyszał, że Papież już od 20 lat nie ogląda telewizji, zapytał o przyczynę tej decyzji.

Tak, w połowie lat dziewięćdziesiątych poczułem pewnej nocy, że to mi nie służy, alienowało mnie, odwodziło... więc postanowiłem jej nie oglądać.

Kiedy chciałem obejrzeć ładny film, szedłem do ośrodka telewizyjnego arcybiskupstwa i tam go oglądałem; ale tylko konkretny film... Natomiast telewizja mnie wyobcowywała i wyprowadzała z równowagi, nie pomagała mi... Oczywiście ja jestem z epoki kamienia, jestem staroświecki!

A my teraz... rozumiem, że czasy się zmieniły — żyjemy w epoce obrazu. I to jest bardzo ważne. I w epoce obrazu trzeba postępować tak, jak to się robiło w czasach książek: wybierać to, co jest dla mnie dobre! Z tego wynikają dwie rzeczy. Po pierwsze: odpowiedzialność ośrodków telewizyjnych za robienie programów, które są pożyteczne, które służą wartościom, które by budowały społeczeństwo, które by nas prowadziły dalej, a nie takich, które by nas ściągały w dół. A poza tym realizowanie takich programów, które by nam pomagały, sprawiając, że wartości,

prawdziwe wartości się umocnią, i przygotowywałyby nas do życia. Za to są odpowiedzialne ośrodki telewizyjne. Po drugie: umiejętność wybierania programów — za to jesteśmy odpowiedzialni my. Jeżeli widzę, że jakiś program mi nie służy, obala moje wartości, powoduje, że staję się wulgarny, a nawet prowadzi do sprośności, powinienem zmienić kanał. Tak jak robiło się w mojej epoce kamienia: kiedy dana książka była dobra, czytałeś ją; kiedy ci nie odpowiadała, odrzucałeś ją. I jest jeszcze trzecia sprawa — sprawa niedobrej wyobraźni, tej wyobraźni, która zabija duszę. Jeżeli ty, młody człowiek, żyjesz przywiązany do komputera i stajesz się niewolnikiem komputera, tracisz wolność! A jeśli w komputerze szukasz sprośnych programów, tracisz godność!

Oglądanie telewizji, korzystanie z komputera, ale w celach pięknych, dla spraw wielkich, tego, co przyczynia się do naszego rozwoju. To jest dobre! Dziękuję.

Drogi Ojciec Święty, jestem tutaj, w tym Ośrodku im. św. Jana Pawła II, i chcę zapytać, czy Wasza Świątobliwość zdołał odczuć także radość i miłość, jaką wszyscy ci młodzi ludzie z Bośni i Hercegowiny darzą osobę Waszej Świątobliwości.

Prawdę mówiąc, kiedy spotykam młodych ludzi, czuję ich radość i miłość. Nie tylko do mnie, ale do ideałów, do życia. Chcą wzrastać! Lecz w waszym przypadku jest coś szczególnego: jesteście pierwszym — jak sądzę — pokoleniem powojennym. Wy jesteście kwiatami wiosny, jak powiedział bp Semren: kwiatami wiosny, które chcą dalej się rozwijać, a nie wracać do niszczenia, do tego, co czyni jednych wrogami drugich. Ja znajduję u was to pragnienie i ten entuzjazm. I to jest dla mnie nowe. Widzę, że wy nie chcecie zniszczenia — wy nie chcecie być wrogami jeden drugiego. Chcecie iść razem, jak powiedziała Nadežda. I to jest wielkie! Ja widzę to w tym pokoleniu, także w was, w was wszystkich — jestem tego pewien! Spójrzcie w głąb siebie... — widzę, że doświadczacie tego samego co Darko. Nie jesteśmy «oni i ja», jesteśmy «my». Chcemy być «my», aby nie niszczyć ojczyzny, aby nie niszczyć kraju. Ty jesteś muzułmaninem, ty jesteś żydem, ty jesteś prawosławnym, ty jesteś katolikiem... ale jesteśmy «my». To znaczy czynić pokój! I to jest właściwe dla waszego pokolenia i jest waszą radością!

Wy macie wielkie powołanie. Wielkie powołanie: nigdy nie wznosić murów, tylko budować mosty. I to jest radość, którą znajduję u was. Dziękuję!

Ja również jestem tutaj, w tym Ośrodku, jako wolontariuszka, Ojciec Święty. Co może nam Wasza Świątobliwość powiedzieć, jakie jest przesłanie Waszej Świątobliwości w sprawie pokoju dla nas wszystkich, młodych?

W tej odpowiedzi powtórzę się trochę — to, co powiedziałem wcześniej. Wszyscy mówią o pokoju: niektórzy możni tego świata mówią i wypowiadają piękne słowa o pokoju, ale potajemnie sprzedają broń! Od was oczekuję uczciwości, uczciwości w tym, co myślicie, tym, co czujecie, i tym, co robicie: te trzy sprawy razem. Przeciwnieństwo tego nazywa się hipokryzją! Przed laty

widziałem film poświęcony temu miastu, nie pamiętam tytułu, ale w wersji niemieckiej — tej, którą widziałem — było to *Die Brücke* («Most»). Nie wiem, jaki tytuł ma w waszym języku... I tam widziałem, jak *most* zawsze łączy. Kiedy mostu nie używa się, aby iść jeden ku drugiemu, lecz jest mostem, na który wstęp jest wzbroniony, prowadzi to do ruiny miasta, ruiny egzystencji. Dlatego od was, od tego pierwszego pokolenia powojennego oczekuję uczciwości, a nie hipokryzji. Jedności, tworzenia mostów, ale pozwalania, aby można było przechodzić z jednej strony na drugą. To jest braterstwo.

Po wymianie darów Ojciec Święty powiedział:

Wy, kwiaty powojennej wiosny, czyńcie pokój, pracujcie dla sprawy pokoju, wszyscy razem. Wszyscy razem! Niech to będzie kraj pokojowy! «*Mir Vama!*». Zapamiętajcie to dobrze!

Niech Pan wam błogosławi. Ja błogosławię wam z serca i proszę Pana, aby wam wszystkim błogosławił. I proszę, módlcie się za mnie!

Przed opuszczeniem Ośrodka Papież wypowiedział z tarasu następujące słowa pożegnania:

Dobrego wieczoru wam wszystkim! «*Mir Vama!*» — to jest zadanie, jakie wam pozostawiam. Czynienie pokoju, wszyscy razem!

Te gołębice są znakiem pokoju, pokoju, który przyniesie nam radość. A pokój czyni się między wszystkimi, między wszystkimi: muzułmanami, żydami, prawosławnymi, katolikami i innymi religiami. Wszyscy jesteśmy braćmi! Wszyscy czcimy Jedyne Boga!

Nigdy, niech nigdy nie będzie podziałów wśród nas! Braterstwo i jedność.

Teraz żegnam się i proszę was, bardzo proszę, abyście się za mnie modlili. Niech Pan wam błogosławi!

«*Mir Vama!*».

Poniżej zamieszczamy przemówienie przygotowane na spotkanie z młodzieżą, którego tekst Papież Franciszek wręczył bpowi Semrenowi.

Droga Młodzieży!

Bardzo pragnąłem tego spotkania z wami, młodzieżą z Bośni i Hercegowiny oraz krajów sąsiednich. Każdego z was serdecznie witam. Będąc tutaj, w tym Ośrodku, nazwanym imieniem św. Jana Pawła II, nie mogę zapomnieć, jak wiele uczynił on dla ludzi młodych, spotykając się z

nimi, dodając im otuchy na całym świecie. Jego wstawiennictwu zawierzam każdego z was, a także wszelkie inicjatywy, jakie podjął Kościół katolicki w waszej ojczyźnie, aby zaświadczyć o swej bliskości z młodymi i zaufaniu do nich. Wszyscy pielgrzymujemy razem!

Znam wątpliwości i nadzieje, które nosicie w sercu. Przypomnieli o nich bp Marko Semren oraz wasi przedstawiciele, Darko i Nadežda. Podzielam zwłaszcza pragnienie, aby nowym pokoleniom zapewniono realne szanse na godną przyszłość w kraju, co pozwoli uniknąć w ten sposób smutnego zjawiska masowej emigracji. W tej dziedzinie instytucje są powołane do wprowadzania stosownych i odważnych strategii, aby wspierać młodych w realizacji ich słuszných aspiracji; a tym samym będą oni mogli rzeczywiście wnieść swój wkład w budowę i rozwój kraju. Kościół ze swej strony może wnieść wkład poprzez odpowiednie projekty duszpasterskie, skoncentrowane na kształtowaniu sumienia obywatelskiego i moralnego młodzieży, by w ten sposób pomagać jej brać czynny udział w życiu społecznym. To zaangażowanie Kościoła jest już widoczne, zwłaszcza poprzez cenną działalność szkół katolickich, słuszenie otwartych nie tylko na uczniów katolickich, ale także z innych wspólnot chrześcijańskich i innych religii. Jednak Kościół musi ośmielać się coraz bardziej, wychodząc od Ewangelii i słuchając natchnień Ducha Świętego, który przemienia osoby, społeczeństwa i sam Kościół.

Również wy, ludzie młodzi, macie do odegrania decydującą rolę w stawianiu czoła wyzwaniom naszych czasów, które są z pewnością wyzwaniami materialnymi, ale przede wszystkim dotyczą one wizji człowieka. Razem z problemami ekonomicznymi, z trudnościami w znalezieniu pracy i wynikającą stąd niepewną przyszłością dostrzegamy bowiem kryzys wartości moralnych i utratę sensu życia. W obliczu tej krytycznej sytuacji niektórzy mogliby ulec pokusie ucieczki, unikania problemów, przyjmując egoistyczną postawę izolacji, szukając schronienia w alkoholu, narkotykach, w ideologiach głoszących nienawiść i przemoc. Są to sprawy, które dobrze znam, ponieważ niestety są obecne również w Buenos Aires, skąd pochodzę. Dlatego zachęcam was, byście nie dali się zniechęcić trudnościom, ale nieustraszenie okazywali siłę, którą daje wam bycie osobami i chrześcijanami, bycie ziarnem społeczeństwa bardziej sprawiedliwego, braterskiego, przyjaznego i pokojowego. Wy, młodzi, z Chrystusem jesteście siłą Kościoła i społeczeństwa. Jeśli pozwolicie, aby On was kształtował, jeśli otworzycie się na dialog z Nim w modlitwie, przez czytanie i rozważanie Ewangelii, staniecie się prorokami i świadkami nadziei!

Jesteście powołani do tej misji: macie ocalić nadzieję, do której pobudza was fakt, że jesteście ludźmi otwartymi na życie; nadzieję, że uda się przezwyciężyć obecną sytuację, by przygotować przyszłość w klimacie społecznym i ludzkim bardziej godnym niż obecnie; nadzieję życia w świecie bardziej braterskim, bardziej sprawiedliwym i pokojowym, bardziej szczerym, bardziej na miarę człowieka. Życzę wam, abyście byli coraz bardziej świadomi, że jesteście dziećmi tej ziemi, która was zrodziła i która prosi o miłość i pomoc w odbudowie, w rozwoju duchowym i społecznym, także dzięki niezbędnemu wkładowi waszych idei i waszej pracy. Aby przezwyciężyć wszelkie ślady pesymizmu, trzeba odwagi, żeby poświęcić się z radością i oddaniem budowaniu gościnnego społeczeństwa, szanującego wszelką różnorodność, ukierunkowanego na cywilizację

miłości. Wy macie wielkiego świadka tego stylu życia, bardzo bliskiego: bł. Jana Merza. Św. Jan Paweł II beatyfikował go w Banja Luce. Niech zawsze będzie dla was opiekunem i przykładem!

Wiara chrześcijańska uczy nas, że *naszym powołaniem jest przeznaczenie wieczne*, mamy być dziećmi Bożymi i braćmi w Chrystusie (por. 1 J 3, 1), mamy tworzyć braterstwo ze względu na miłość Chrystusa. Cieszę się, że wy, młodzi katolicy i prawosławni, z udziałem również młodzieży muzułmańskiej angażujecie się w dialog ekumeniczny i międzyreligijny. W tej ważnej działalności znaczącą rolę odgrywa ten młodzieżowy Ośrodek im. św. Jana Pawła II, realizując inicjatywy mające na celu pogłębianie wzajemnego poznania i solidarności, aby ułatwiać pokojowe współistnienie różnych grup etnicznych i religijnych. Zachęcam was, byście ufnie kontynuowali to dzieło — poprzez udział we wspólnych projektach i konkretne gesty świadczące o tym, że są wam bliscy najubożsi i najbardziej potrzebujący, i że pragniecie im pomagać.

Drodzy młodzi, wasza radosna obecność, wasze pragnienie prawdy i wzniosłe ideały są znakami nadziei! Młodość nie oznacza bierności, ale jest wytrwałym wysiłkiem, aby osiągnąć ważne cele, nawet jeśli to kosztuje; nie jest zamykaniem oczu na trudności, ale odrzucaniem kompromisów i przeciętności; nie jest oderwaniem się od rzeczywistości lub ucieczką, ale zaangażowaniem w solidarność ze wszystkimi, zwłaszcza najsłabszymi. Kościół liczy i chce liczyć na was, którzy jesteście wielkoduszni i zdolni do najlepszych porywów oraz najszlachetniejszych ofiar. Dlatego wasi duszpasterze i ja wraz z nimi prosimy, byście się nie izolowali, ale zawsze byli zjednoczeni między sobą, ażebyście cieszyli się pięknem braterstwa i byli bardziej skuteczni w działaniu.

Niech na podstawie tego, jak się miłujecie i angażujecie, wszyscy zobaczą, że jesteście chrześcijanami: młodymi chrześcijanami Bośni i Hercegowiny! Nieustraszonymi, nie uciekającymi od rzeczywistości, otwartymi na Chrystusa i na braci. Jesteście żywą częścią wielkiego ludu, jakim jest Kościół: ludu powszechnego, w którym wszystkie narody i kultury mogą otrzymać błogosławieństwo Boga i znaleźć drogę pokoju. W tym ludzie każdy z was jest wezwany do naśladowania Chrystusa i poświęcania swojego życia Bogu i bliźniemu, na drodze, którą Pan wam wskaże bądź już wskazuje! Już dziś, teraz, Pan was wzywa: czy chcecie Mu odpowiedzieć? Nie lękajcie się. Nie jesteśmy sami! Jesteśmy zawsze z Ojcem niebieskim, z Jezusem naszym Bratem i Panem, w Duchu Świętym; i mamy Kościół oraz Maryję za matkę. Niech Matka Boża was chroni i daje wam zawsze radość i męstwo, byście dawali świadectwo Ewangelii.

Błogosławię was wszystkich i proszę, byście modlili się za mnie.